

STEFAN KRUSIŃSKI ur. 1928; Uniszowice



Tytuł fragmentu relacji	Nikt nie mógł wiedzieć
Zakres terytorialny i czasowy	Uniszowice k. Lublina; II wojna światowa
Słowa kluczowe	Uniszowice w okresie II wojny światowej, Motycz, Żydzi, Sprawiedliwi wśród Narodów Świata

Nikt nie mógł wiedzieć

U nas nikt nic nie wiedział. Kolega ze mną siedział na ławce 4 lata, razem śmy się kolegowali, ja do niego przychodziłem, on do mnie przychodził, tam do babci nigdy nie chodził, bo nie miał po co, ale nie wiedział, że tam są. Nikt nie mógł wiedzieć, bo jeżeli by wiedział to przychodzili nocą i mordowali ich – partyzantka taka – nie partyzantka – może i partyzantka ale niby w tym celu, że oni chronili tych gospodarzy, żeby gospodarz nie zginął jeżeli Niemcy znajdą Żyda, bo to było zagrożone karą śmierci. Myśmy się spodziewali, że bliscy sąsiedzi byli w partyzantce i myśmy nic nie mówili.

Jak później chodziłem do szkoły do Motycza, bo tam do Konopnicy żeśmy chodzili z bratem, był taki mróz i nieskończyliśmy tej klasy, powtarzałem już w Motyczu, to tam przez wieś się chodziło, to jak jechali Niemcy w stronę Uniszowic, to ja do domu od razu nie poszedłem, jak wracałem ze szkoły, do kolegi, do rodziców, pytać się gdzie byli tu Niemcy, czy byli czy nie byli, czy pojechali gdzieś? No bo trudno było powiedzieć, co mogło się dziać, tak mogło być, tak przypuszczałem, że mogli wybić, wymordować ludzi, rodziców a ja na ten czas mógłbym wejść, także już na początku wsi to żeśmy się dowiedzieli czy byli Niemcy czy nie było Niemców, czy cisza czy spokój.

I później [po wojnie] nikt się nie przyznawał do niczego. Nie było rozmowy o tym w ogóle. Także tajemnica była do końca.

Data i miejsce nagrania	2007-10-17, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"